Należytość pocztowa opłacona ryczałtem

Nr. 2. Kraków, Czerwiec 1924 r. Rok IV.

RUCH ROBOTNICZY

ORGAN CENTRALNY „CHRZEŚCIJAŃSKICH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH“ Z SIEDZIBĄ W KRAKOWIE.

PRENUMERATA WYNOSI:
Rocznie: 3 Zł. półrocznie 1·50 gr.

„RUCH ROBOTNICZY“
wychodzi co miesiąc.

Ogłoszenia umieszcza się po cenie 20 gr. od wiersza pet.
Adres Redakcyi i Administracyi:
Kraków, ul. Andrzeja Potockiego 11, Tel. 0403.

Wydawca: JAN PUCHAŁKA. Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Front.

Przesilenie w przemyśle.

Położenie robotnika polskiego w odrodzonej Ojczyźnie stale się pogarszało. W miarę spadku marki polskiej i idącego za tem wzrostu drożyzny — robotnik nasz, podobnie, jak również urzędnik, ubożał coraz bardziej, musiał coraz więcej ograniczać swoje potrzeby, aż doszedł do tego, że zarobek jego nie wystarczył nawet na zakupno tylu towarów, ile mógł za połowę swego zarobku zakupić w r. 1914. Robotnik nasz, przejęty głębokiem uczuciem patrjotycznem, znosił te wszystkie dolegliwości w nadziei, że jednak nastąpi poprawa, że przyjdzie czas ustalenia się pieniądza, a tem samem ustanie drożyzna i ta wieczna gonitwa w celu dogonienia drożyzny. I kiedy rząd Witosa-Korfantego rozpoczął przygotowania do uzdrowienia polskiej waluty, w serce robotnika wstąpiła otucha. Zdawało się, że skończy się nędza, że położenie będzie się polepszać.

Zapomniano jednak o jednem, a mianowicie o tem, że tak zwana sanacja skarbu wymagać będzie ciężkiej operacji chorego pod względem finansowym państwa i że lekarstwa, które zapisuje codziennie rząd p. Grabskiego, będą bardzo gorzkie dla wszystkich obywateli Polski. Tem więcej goryczy odczuwa robotnik przy zażywaniu tych lekarstw, im jest bardziej gospodarczo wyczerpany. Dziś przyszedł ciężki czas nawet na te warstwy, które na dewaluacji, czyli spadku marki polskiej robiły doskonałe interesa, które były niejako uprzywilejowane. Jedną z tych warstw do niedawna uprzywilejowanych — to przemysłowcy, którzy dzięki sprzyjającym okolicznościom, oraz wskutek wydatnej pomocy ze strony państwa, przeżyli w ciągu pierwszych pięciu lat odrodzonej Polski rzeczywiście złote czasy. Ale i dla przemysłu po latach tłustych nastąpił okres lat chudych. Śruba podatkowa przycisnęła mocno i przemysł w Polsce. Przedsiębiorcy, nie znając miary w przerzucaniu ciężarów publicznych na ludność, doprowadzili do tego, że ceny wyrobów przemysłowych w Polsce są o 30—40% droższe, niż zagranicą. Skutek tych wygórowanych cen jest taki, że polski przemysł **nie może dziś konkurować z przemysłem zagranicznym**, że Polska coraz mniej wysyła za granicę swoich wyrobów przemysłowych, a **zapotrzebowanie towarów fabrycznych wewnątrz państwa stale się zmniejsza**, bo zubożały konsument nie ma za co kupić towaru choćby go i potrzebował. Zresztą towar, którego potrzebuje, otrzymać może po niższych cenach w handlach sprowadzających go z zagranicy. Przemysł, który traci rynki zbytu tak wewnątrz kraju, jak i zagranicą, musi upadać. Tak też dzieje się z polskim przemysłem. Upadek przejawia się w tem, że magazyny fabryk zapełnione są towarem zapasowym, że codziennie ta lub owa fabryka redukuje liczbę robotników, ilość dni pracy, lub też zamyka swoje podwoje, że dziś **przemysł nie tylko nic nie zarabia, ale traci.**

Robotnik, zależny całkowicie od rozwoju lub zastoju przemysłu znalazł się w bardzo ciężkiem położeniu. **Nigdy jeszcze nie było tak ciężko robotnikowi, jak obecnie.** Bo nie tylko musi bardzo często godzić się na redukcję płacy, ale ponadto wisi ciągle nad głową jego samego i jego rodziny **widmo braku pracy.** Dziesiątki tysięcy robotników jest dziś bez pracy. Armja bezrobotnych stale się zwiększa. Do izdebek robotniczych zagląda głód i nędza. Ostatnia nieraz poduszka idzie na sprzedaż, by dla dzieci kupić kawałek chleba. A co się stanie, gdy już nie będzie nic do sprzedania? Oto straszne pytanie, którego rozwiązanie musi nastąpić jak najrychlej, jeśli nie mają się zachwiać podwaliny państwa. Już dziś słyszymy pomruki burzy, która gotuje się wśród rzesz bezrobotnych. Wierzymy w wielkie zrozumienie położenia państwa ze strony robotników. Wierzymy, że polski robotnik posunie się do ostatecznych granic ofiary na rzecz państwa. Ale wiemy równie dobrze, że głód jest złym doradcą, że nędzę i rozpacz robotnika umieją wykorzystać pewne podziemne siły, działające na zgubę Polski, że prowodyrzy, których działalność zaprowadziła 30 osób przed kratki sądu przysięgłych w Krakowie, nie cofną się przed niczem, byle w Polsce wywołać zamieszki, byle nasz państwowy organizm osłabić, byle tylko Polskę obezwładnić, ażeby tem łatwiej stać się mogła polem doświadczalnem dla haseł, które w sąsiedniej Rosji taki święcą „triumf“. — I dlatego też najwyższy jest czas przeciwdziałać temu, co się dzieje. Sejm, Rząd i społeczeństwo całe musi śmiało prawdzie spojrzeć w oczy, musi znaleźć środki, by przesilenie w przemyśle trwało jak najkrócej, a niewinne ofiary tego przesilenia — to jest robotnicy — **muszą otrzymać natychmiastową pomoc.** Tego wymaga interes państwa, to zrobić trzeba pod grozą mogących zajść wypadków.

Jan Puchałka, poseł.

Sprawozdanie z XI Zjazdu
„Polskiego Zjednoczenia Chrześc. Zw. Zaw.“.

Zjazd rozpoczął się nabożeństwem w kościele Najśw. M. Panny o godzinie 9-ej rano, poczem nastąpiło otwarcie Zjazdu w Domu Związkowym przy ul. Potockiego w sali wypełnionej delegatami i gośćmi.

Zagaił Zjazd prezes poseł Puchałka. Delegatów wzięło udział 41 z 30 placówek. Poseł, zagajając, zaznaczył, iż Zjazd jest wielkiem świętem, a uchwały jego winny być, jak ustawy, przestrzegane. Niestety, mimo uchwał X. Zjazdu, który zdawał się być ostatnim przed unifikacją całego chrześcijańskiego ruchu zawodowego w Polsce, uchwały te nie mogły być zrealizowane. Unifikacja nie nastąpiła z różnych względów, a przedewszystkiem z powodu trudności finansowych. Podstawą bowiem organizacji są finanse, które w ciągu roku ubiegłego najbardziej niedopisywały. Obecnie przy ustalonej walucie, mówca wierzy, iż praca pójdzie w kierunku skoordynowania całej pracy zawodowej. Otwiera zatem XI. Zjazd i wita przybyłych gości i delegacje słowami: „Szczęść Boże!“ Z gości pierwszy przemawiał p. dyr. Pachoński. Zaczyna swe przemówienie od początków ruchu zawodowego i podkreśla, iż obok ruchu socjalistycznego powstał ruch chrześć. zawodowy, na czele którego stanęli przedewszystkiem w pierwszych czasach bojowcy idei chrześć. zawodowej. Do takich należy między innymi ks. radca Kasprzyk, to też wyraża mu cześć! Wyraża także cześć p. Puchałce i p. Holeksie i tym wszystkim, którzy stali u kolebki tego ruchu. Za gorące przemówienie podziękował poseł Puchałka, zaznaczając, iż nad rozwojem pracy ostatniemi czasy zasłużył się także wiele p. dyr. Pachoński. W międzyczasie weszli do sali posłowie Holeksa i Mianowski, toteż przewodniczący poświęcił im gorące słowa powitania, podkreślając działalność posła Mianowskiego w kierunku ułżenia doli emerytom wszelkich zawodów, jako największym w dzisiejszych czasach nędzarzom społecznym.

Drugi z gości zabrał głos p. Wróbel. Wita Zjazd imieniem Towarzystw kulturalno-oświatowych i zaznacza, iż ruch zawodowy chrześcijański w Krakowie wyszedł z ruchu oświatowego. To też cieszy się gorąco, iż praca zawodowa chrześcijańska tak świetnie się rozwija i tem goręcej wita Zjazd, życząc mu najpomyślniejszych i owocnych obrad. Poseł Holeksa zabrał głos imieniem Klubu parlamentarnego Ch. D. i podkreśla z naciskiem, iż klub Ch. D. jest i będzie zawsze orędownikiem i przedstawicielem robotniczych dążeń na terenie parlamentarnym, niemniej zaznacza, iż w wielu wypadkach Związki zawodowe winny przychodzić z wnioskami do parlamentarnych przedstawicieli, żeby ułatwić pracę posłów i aby wszystkie niedomagania ku zadowoleniu społeczeństwa i ku dobru całej Ojczyzny załatwione były!

Ks. Kasprzyk, witając Zjazd, stwierdza, iż w swej kilkunastoletniej pracy przekonał się, iż chrześcijański ruch zawodowy jest koniecznością i ma wiarę w rozwój organizacji zawodowej, która jest ostoją całego ruchu chrześcijańsko-społecznego. Poseł Puchałka wita dodatkowo ks. Mączyńskiego z Białej, ks. Gieszczykiewicza z Tarnowa, przyczem poniósł zasługi ks. Mączyńskiego około ruchu zawodowego, a przedewszystkiem spółdzielczego, który jest podstawą dalszej pracy.

Ks. Gieszczykiewicz składa życzenia Zjazdowi imieniem zrzeszeń tarnowskich, a w szczególności oświatowych.

Pan Czuj wita Zjazd imieniem Kół obwodowych Ch. D. w Krakowie i życzy pomyślnych obrad.

Następnie sekretarz p. Front odczytuje życzenia nadesłane Zjazdowi bądź to w drodze pisemnej, bądź telegraficznej:

Życzenia.

„XI. Zjazd P. Z. Ch. Z. Z. w Krakowie. Dziękując uprzejmie za zaproszenie, z którego, niestety, skorzystać nie mogę, przesyłam Zjazdowi serdeczne „Szczęść Boże“ w obradach, jak również wszystkim bojownikom w obronie haseł chrześcijańsko-społecznych szczere uznanie za pracę dla naszego polskiego i katolickiego robotnika. Ks. Eug. Brzuska, poseł do Sejmu śląskiego. Cieszyn“.

G o l e s z ó w: „Zawiadamiając z uprzejmą prośbą o zakomunikowanie na Zjeździe, że w dniu 20 lipca odbędzie się w Goleszowie poświęcenie sztandaru, ślemy równocześnie XI. Zjazdowi gorące życzenia owocnej pracy. Związek pracowników chemicznych w Goleszowie. — Jan Broda, prezes“.

W a r s z a w a: „XI. Zjazdowi Zjednoczenia życzymy najpomyślniejszych obrad „Szczęść Boże“. Niech zwycięża idea chrześcijajsko-robotnicza. Zarząd główny Polskiego Związku kolejowców. — Warszawa“.

„Życzenia pomyślnych obrad Zjazdu. — Chrześcijańskie Zjednoczenie zawodowe — Warszawa“.

Lwów: „Spóźniam się z życzeniami, chciałem je jednak przesłać. Rzeczywiście szczerze sympatyzuję z pracą krakowskich Związków zawodowych pod kierunkiem p. posła i ks. Kasprzyka. Cieszę się, że się tak dobrze rozwijają. W uroczystość Zjazdu śle z całego serca życzenia dalszego świetnego rozwoju i powodzenia w katolickiej pracy społecznej. — Ks. Szydelski, prof. Uniwersytetu — Lwów“.

Wszystkie życzenia przyjmowano przez zebranych burzą oklasków. Przewodniczący, witając przybyłego później Dr. moc. Zakrzewskiego, podniósł niezmordowaną jego pracę i ofiarność w udzielaniu porady i obrony prawnej. Dr Zakrzewski jest jednym z tych nielicznych inteligentów, którzy patrzą szeroko poza obręb swej sfery, a co ważniejsza swych interesów.

Wszystkim mowcom dziękował przewodniczący poseł Puchałka za życzenia i podkreślił osobno ich zasługi około chrześć. ruchu zawodowego. Wreszcie przechodzi przewodniczący do następnego, tj. IV. punktu porządku dziennego i proponuje przestawienie tego punktu na inne miejsce, gdyż celom ułatwienia obrad chce wygłosić swe uwagi o unifikacji. Ze względu na referat, który ma wygłosić przewodniczący, przewodnictwo Zjazdu obejmuje wiceprezes kol. Martinek.

Referat posła Puchałki zmierza do bezwzględnej unifikacji, lecz musi dbać o to, by uchwały o unifikacji były przestrzegane, zaznacza bowiem, że uchwały z r. 1919 odnośnie do Centrali w Krakowie, nie zostały dochowane. Do ujednostajnienia całego ruchu koniecznym jest ogólny kongres z całej Polski. Mowca proponuje kongres na grudzień. (Referat drukujemy w odcinku).

Nad referatem otwarto dyskusję. Pierwszy z rzędu zabierał głos dyr. Pachoński. Mowca opowiada się za koniecznością unifikacji i zwraca się z prośbą do p. posła, by przyspieszył chwilę unifikacji. Ks. Kasprzyk mówi o próbach nawiązania kontaktu ze Zjednoczeniem Zawodowem Polskiem i wyszczególnia prace i próby nad stworzeniem jednolitego ruchu zawodowego w całej Polsce. Wspomina o międzynarodowej organizacji chrześcijańskiej z siedzibą w Utrechcie, której sekretarzem jest p. Serarens. Stwierdza trudności, wysuwające się co do porozumienia z Z. Z. P. ze względu na wewnętrzne tarcia w tej organizacji. Brak porozumienia wpływa na międzynarodowe kształtowanie się jednolitości ruchu zawodowego ujemnie, a to z powodu, iż po kongresie Ch. Z. Z. w Insbrucku w r. 1922, na którym uchwalono przyjąć i Polskę do Międzynarodowej Centrali w Utrechcie, wpłynęły z Polski dwa zgłoszenia, t. j. Z. Z. P. i Ch. Z. Z., skutkiem czego do dziś nie rozstrzygnięto, którą organizację przyjąć. Stąd wyciąga wniosek, iż musi dojść do porozumienia z Z. Z. P., poczem łatwiej pójdzie z centralą międzynarodową w Utrechcie. Zaznacza też, iż w Warszawie, jakkolwiek są potężne organizacje, brak jednak jest wydatnej działalności zewnętrznej, t. j. zjazdów. Od dwóch lat niema Zjazdu pracowników włóknistych, niema też Zjazdu drożników, co źle wpływa na rozwój organizacji. Prosi zatem p. posła Puchałkę o poczynienie kroków, by Zjazdy w Warszawie były zwoływane. My ze swej strony zwołamy Zjazd górniczy. Ks. Mączyński sprzeciwia się łączeniu oświatówek z zawodówkami, jak czynią w Warszawie i jak niemniej czyni Narodowa Demokracja. P. Front domaga się kongresu wcześniej, t. j. w listopadzie.

Na poruszone w dyskusji sprawy odpowiada poseł Puchałka, stwierdza, iż ze Zjednoczeniem Zawodowym Polskim w obecnym stanie do porozumienia nie dojdzie z powodu, iż tam są oprócz umiarkowanych — skrajno lewicowe i prawicowe czynniki i że dopóki w samym Z. Z. P. nie nastąpi ujednostajnienie programu i dążeń, do tej pory niema z nimi wiele do gadania, albowiem wśród nich jest wrzenie, które ich samych rozbija. Potrzeba nam zatem własne silne związki utworzyć, poczem formalnie uderzyć w Z. Z. P., by pozyskać to, co do nas pójdzie. Również z N. D. nie jest możliwe jakiekolwiek porozumienie, gdyż nie dochowują przyrzeczeń i uchwał. P. Zamorski w r. 1913, łączył swe związki z naszymi, a p. Tabaczyński ponownie próbuje je rozbijać. Mowca wykazuje na przykładach złe skutki braku jednomyślności. — (Sprawy drożnicze i monopolu tytoniowego). — Wszystkie sprawy robotnicze musimy bezwzględnie rozwiązywać z punktu widzenia całej Polski i w tym celu przedkłada rezolucje:

1) XI. Zjazd Polskiego Zjednoczenia chrześc. Związków zawodowych, z siedzibą w Krakowie, odbyty w dniu 8 czerwca 1924 r. w Krakowie po referacie prezesa kol. Puchałki zatwierdza dotychczasowe usiłowania „Polskiego Zjednoczenia chrześcijańskich Związków zawodowych“ z siedzibą w Krakowie, zmierzające do zjednoczenia chrześc. organizacyj zawodowych na całym obszarze Rzpl. Polskiej.

2) Zjazd podtrzymuje nadal swoje uchwały dotyczące tej sprawy powzięte na X Zjeździe odbytym w dniu 26 czerwca 1923.

3) XI Zjazd apeluje do wszystkich central Chrześc. Związków zawodowych, w Warszawie, Poznaniu, Wilnie i na G. Śląsku, by dołożyły wszelkich starań, ażeby zjednoczenie chrześc. ruchu zawodowego w Polsce jak najprędzej stało się faktem dokonanym.

4) Zjazd wyraża życzenia, by jak najprędzej zwołano kongres chrześc. Związków zawodowych Rzpl. Polskiej i by ten kongres odbył się o ile możności w Krakowie, który jest kolebką chrześc. ruchu zawodowego robotników polskich.

Rezolucje uchwalono; dokonano wyboru Komisji, w skład których weszli:

Komisja do sprawdzenia mandatów: Koledzy: Janusz, Hoffman, Gąsiorek. — **Komisja-Matka:** pp. Martinek, ks. Kasprzyk, Pysz — Biała, Grudzień — Jasienica, Woźniak, Dyląg, Ślusarz — Kraków, ks. Mączyński — Biała, Jodłowski — Kraków. — **Komisja wniosków:** ks. Mączyński — Biała, koledzy: Woźniak — Kraków, Godula — Libiąż, Kowal — Trzebinia.

P. prezes Puchałka zarządza następnie przerwę w obradach do godz. 3. (C. d. n.).

Bezrobocie w salinie.

Z powodu trwającego bezrobocia w salinie przesłał Zarząd Chrześć. Związku górników salin. w Wieliczce — za pośrednictwem posła H. Mianowskiego, następujący memorjał do Warszawy:

Wieliczka, dnia 20 maja 1924.

Do Głównej Dyrekcji
Państwowych Zakładów Hutniczych i Górniczych
w Warszawie.

Z powodu zarządzenia Głównej Dyrekcji w Warszawie trwa w salinie wielickiej, począwszy od lutego b. r. aż dotąd, częściowe bezrobocie (t. zw. luzunki) 8—15 dni w miesiącu, które pociąga za sobą ogromne zubożenie bezrolnej i bezdomnej warstwy robotniczej w Wieliczce i okolicy. Rozgoryczenie i niezadowolenie robotników z powodu przeciągania się tego stanu rzeczy potęguje się z dniem każdym i grozi nieobliczalnymi następstwami. Uchwały Walnych Zgromadzeń Chrześcijańskiego Związku górników salinarnych w Wieliczce, wręczane miejscowemu Zarządowi saliny, nie zmieniły w niczem tego stanu rzeczy na lepsze.

Szczególnie należy zwrócić uwagę Głównej Dyrekcji na niewłaściwy sposób wykonywania zarządzeń w sprawie jednakowego traktowania wszystkich robotników w wyznaczaniu im dni bezrobocia, bez względu na ich stan majątkowy i ilość głów w rodzinie.

Podpisany Związek Chrześcijański pozwala sobie zauważyć, że w pierwszym rzędzie należy zwolnić przejściowo lub na czas dłuższy robotników, którzy posiadają większe nieruchomości lub gospodarstwa rolne na wsi — a wreszcie zwolnić całkowicie tych, którzy ukończyli 35 lat służby lub dobrowolnie podali się na prowizję.

Mają to na względzie, Główna Dyrekcja raczy łaskawie, ze względu na zmniejszenie wydatków administracyjnych w salinie wielickiej, tudzież ze względu na usunięcie niesprawiedliwie traktowanego bezrobocia zarządzić co następuje:

1) **Należy zwolnić z pracy** w salinie wielickiej **na czas nieograniczony aż** do nastania normalnych warunków zbytu soli — wszystkich tych **robotników ze wsi, którzy posiadają wraz z żoną pięć morgów roli uprawnej i wyżej** i mogą wyżyć bez zarobku w salinie. Liczba tych robotników wy-

---

Unifikacja chrześcijańskiego ruchu zawodowego w Polsce.

(Z referatu, wygłoszonego na XI. Zjeździe przez prezesa „Zjednoczenia“ kol. Puchałkę).

Na Zjeździe „Polskiego Zjednoczenia zawodowego robotników chrześcijańskich“, odbytym w Krakowie, w marcu 1919, przy licznym udziale delegatów z b. zaboru austrjackiego, jak również przedstawicieli chrześcijańskich organizacji robotniczych z b. Królestwa Polskiego, zapadła jednomyślna uchwała, w myśl której powierzono Zjednoczeniu zakładanie chrześcijańskich związków zawodowych na obszarze całej Rzeczypospolitej Polskiej, ustanawiając jako siedzibę całego ruchu miasto Kraków, z którego w r. 1906 rozpoczął się chrześcijański ruch zawodowy i który miał już odpowiedni aparat organizacyjno-agitacyjny. W wykonaniu tej uchwały centrala krakowska rozpoczęła żywą działalność organizacyjną najpierw w b. Kongresówce, by potem przenieść swą działalność również na b. zabór pruski. W bardzo krótkim czasie powstały związki zawodowe w Warszawie, Łodzi, Pabjanicach, Częstochowie i Zagłębiu dąbrowsko-sosnowieckiem. Ośrodkiem działalności były sekretarjaty okręgowe, obsadzone przez mniej lub więcej przygotowanych kierowników. Celem wyszkolenia sekretarzy odbył się w Krakowie, w okresie wakacji r. 1919 trzytygodniowy kurs społeczny, zorganizowany przez Sekretarjat generalny „Zjednoczenia“. Rozmach, z jakim podjęto pracę na terenie b. Kongresówki, zapowiadał jak najlepsze owoce. Niestety, zaszły okoliczności, niezależne od kierownictwa centrali krakowskiej, które w konsekwencji doprowadziły do tego, że jednolity początkowo chrześcijański ruch zawodowy w Polsce rozbił się na kilka gałęzi. Powstały bowiem centrale Chrześcijańskich Związków zawodowych w Warszawie, Wilnie, Poznaniu, a ostatnio w Katowicach, nie mówiąc o próbach utworzenia centrali we Lwowie dla Małopolski wschodniej. W ten sposób została przekreślona uchwała krakowska z r. 1919, powstały organizacje dzielnicowe, które wprawdzie łączyła jedna myśl ideowa, jeden program, ale które utraciły jednolite kierownictwo. Zamiast jednego sztabu generalnego powstało pięć sztabów, zamiast jednej armji mamy pięć armij, z których każda operuje na własną rękę, mimo, że wszystkie mają wspólnych wrogów.

Zarząd „Polskiego Zjednoczenia zawodowego chrześcijańskich robotników“, które w myśl uchwały, powziętej na dorocznym Zjeździe w r. 1921 przyjęło nazwę „Polskie Zjednoczenie chrześcijańskich Związków zawodowych“, dokładnie zdawał sobie sprawę ze szkodliwych skutków rozszczepiania chrześc. ruchu zawodowego w Polsce i podejmował wszelkie próby, by zasadę, wyrażoną na Zjeździe w r. 1919 jednak przeprowadzić, przyczem kwestja siedziby centrali zajmowała drugorzędne stanowisko. Z inicjatywy centrali krakowskiej utworzono w r. 1921 „Tymczasową Komisję centralną chrześć. Związków zawodowych“ z siedzibą w Warszawie. Prezesem tej komisji wybrano kol. Puchałkę. Komisja miała na celu przeprowadzenie unifikacji chrześcijańskich Związków zawodowych w Polsce. Plan polegał na tem, że istniejące w poszczególnych dzielnicach związki zawodowe miały potworzyć własne centrale według zawodów swoich członków, czyli miała być dokonana **centralizacja** odrębnie działających związków. Siedzibą poszczególnych scentralizowanych związków miała być miejscowość, położona w najważniejszem centrum danego przemysłu. Dopiero po przeprowadzeniu tak pomyślanej centralizacji miał być zwołany Kongres wszystkich Związków centralnych, któryby ustanowił pewnego rodzaju **nadbudowę** nad związkami, **centralę central** z siedzibą w Warszawie. O nazwę tej instytucji oczywiście nie chodziło, bo to rzecz drugorzędna. W myśl uchwały „Tymczasowej Komisji centralnej chrześć. Związków zawodowych“ nastąpiła centralizacja Związku włókienniczego, dokonana na Zjeździe w Łodzi w r. 1921. Za siedzibę związku wybrano Łódź, a „Polski Związek zawodowy chrześć. robotników w przemyśle włóknistym“, mający siedzibę w Krakowie, oddał swoje placówki w Bielsku, Białej, Skoczowie, Komoro-

nosi od 500 do 800 ludzi. Natomiast domagamy się, aby robotnicy bezrolni i bez własnego domu, żyjący jedynie z pracy rąk, mogli pracować bez przerwy i bez przeznaczenia ich na luzunki.

2) **Należy zwolnić całkowicie z saliny robotników, którzy ukończyli 35 rok służby** w kopalni i przeznaczyć ich na prowizję łącznie z tymi, którzy ewentualnie sami zgłaszają się na emeryturę.

3) Z powodu nieproporcjonalnie licznego personalu administracyjnego w salinie wielickiej (urzędników i sztygarów) należy zarządzić natychmiastową redukcję tegoż aż do wysokości 50% obecnego stanu.

Podpisany Zarząd Chrześcijańskiego Związku górników salin w Wieliczce spodziewa się, że Główna Dyrekcja w myśl naszych postulatów wyda bezzwłoczne zarządzenie, celem usunięcia krzywdzącego bezrobocia i zatamowania niepokojących objawów dezorganizacji społecznej, wynikającej z braku pracy i zarobków.

Prezes: **A. Jurek**, m. p. Sekretarz: **K. Zięcik**, m. p.

Z sekretarjatu cieszyńskiego.

Niecny napad Czechów na Śląsk Cieszyński i przez to spowodowany podział naszego kraju odbił się bardzo ujemnie na naszych organizacjach zawodowych. Sekretarjat cieszyński, który obejmował wszystkie Koła śląskie swoją działalnością został po podziale Śląska postawiony wobec zupełnie innych warunków, gdyż wskutek podziału przemysł zaczął się koncentrować nie w Cieszynie, lecz w parę mil od granicy czeskiej oddalonym Skoczowie. Wobec tego trzeba było także i Sekretarjat cieszyński przenieść do Skoczowa, który tam miał wszelkie warunki rozwoju, gdyż cały szereg tak dawniejszych, jakoteż i w miarę rozwoju przemysłu przybywających robotników było do pozyskania dla organizacji. Jednak z biegiem czasu stosunki na pograniczu polsko-czeskim tak się ułożyły, że i w Cieszynie przemysł począł znowu na nowo się gruntować, przez co siła faktu i rzeszo robotnicze się wzmogły.

Ponieważ wskutek pomyślnego rozwoju tutejszego przemysłu ujawniły się widoki pozyskania robotników dla naszej organizacji, przeto postanowiono Sekretarjat cieszyński reaktywować i poruczyć mu całą tę pracę organizacyjną, która tak w Cieszynie, jakoteż w bliższej i dalszej okolicy jest do zrobienia. I dobrze się stało, że Sekretarjat cieszyński na nowo powołano do życia, bo robotnicy przeważnie idą luzem, a socjalistyczne organizacje zawodowe u nas już się przeżyły i nie mają żadnych widoków rozwoju. Wprawdzie w miesiącach letnich praca organizacyjna nie będzie się mogła tak rozwijać, jakby sobie życzyć należało, jednakowoż z nastaniem jesieni wszystko będzie przygotowano i aparat organizacyjny będzie można puścić w ruch. Kierownictwo Sekretarjatu cieszyńskiego żywi nadzieję, że uda mu się z biegiem czasu stworzyć tu silne chrześcijańskie związki zawodowe, które potem będą w stanie brać robotnika przy każdej sposobności w obronę i wywalczyć mu dogodne warunki pracy i płacy.

K.

Z Zagłębia dąbrowiecko-sosnowieckiego.

Sosnowiec.

W niedzielę, dnia 25 maja 1924 r. odbyła się w Sosnowcu w lokalu Sekretarjatu okręgowego, konferencja okręgowa Chrześcijańskich Związków Zawodowych Zagłębia Dąbrowskiego.

Na konferencję przybyli delegaci wszystkich oddziałów, a mianowicie: Zawiercie (włókniści), Myszków (drzewni), Sosnowiec (metalowcy, górnicy, pracownicy młynarscy i włókniści), Dąbrowa (górnicy i metalowcy), Zagórze (górnicy), Koszelów (górnicy) i t. d. Zagaił i przewodniczył kol. Sałata, sekretarzował kol. Sikora. Sprawozdanie z działalności, oraz sprawę wyborów do kasy chorych w Sosnowcu referował kol. sekr. Konior, a sprawę połączenia z Górnym Śląskiem i plan pracy na przyszłość referował kol. Sałata.

W toku dyskusji wykazało się, że chrześcijańskie Związki zawodowe w Zagłębiu, choć powoli, lecz stale rosną w siłę, jak n. p. w Zawierciu, gdzie Oddział na z liczy około 3 tys. członków.

Ostatni przemawiał kol. Kosarz, dyr. drukarni i księgarni Ch. Dem. w Katowicach, który zachęcał zebranych do intenzywnej pracy w Związkach zawodowych, ofiarności na fundusz wyborczy do Kasy chorych, poczem wskazał na wzrost organizacji chrześcijańsko-społecznej na terenie Centrali Krakowskiej, która znowu wznowiła wydawnictwo „Ruchu Robotniczego“.

Odśpiewaniem „Roty“ zakończono o godzinie 8 i pół wieczór obrady, poczem delegaci podnieceni na duchu rozjechali się do swoich siedzib.

Z Zagłębia Chrzanowskiego.

Trzebinia.

W dniu 27-go maja odbyło się tu zebranie hutników w Domu Katolickim, o godzinie 10 rano. Przewodniczył zebraniu kol. Kowal. Referował kol. Hofman z Krakowa. Po referacie kol. Hofmana w dyskusji omawiano przedewszystkiem stosunki na hucie, zwłaszcza odnośnie do zachowania się mężów zaufania z P. P. S.

Po dyskusji uchwalono następującą rezolucję:

1) Zebrani robotnicy huty cynkowej z Trzebini wyrażają kierownikom Chrześć. organizacji zawodowej, a w szczególności pp. posłom Chrześć. Dem. pełne zaufanie i zaznaczają, iż będą stać wytrwale w szeregach Ch. Organizacji zawodowej.

2) Zebrani uchwalają wysłać memorjał do Związku przemysłowców zachodniej Małopolski, z żądaniem podjęcia pertraktacji z przedstawicielami Chrześć. Zw. zaw. w sprawach pracy i płacy na hucie.

3) Zebrani potępiają działalność delegatów huty, którzy nie dla robotników, ale dla P. P. S. są mężami zaufania. Po omówieniu kilku spraw wewnętrznych zakończono zgromadzenie.

Ruch zawodowy na Podkarpaciu.

Sucha.

Dnia 25 maja b. r. odbyło się na tartaku zebranie robotników tartacznych pod przewodnictwem kol. Miki. Referował kol. sekr. Front Wł., sprawy miejscowe, w szczególności zdał sprawozdanie z konferencji w administracji dóbr odnośnie do regulacji płac na tartaku. Poruszył też następnie sprawę XI Zjazdu P. Zł. Ch. Z. Z. i przedłożył nowy regulamin opłat świadczeń.

W rezolucji wyrażono votum ufności kierownikom Chrześć. Zw. zaw. i posłom Ch. D., oraz apel do posłów o strzeżenie ustawodawstwa ochronnego, społecznej zdobyczy robotnika.

Zawoja.

W dniu 31 maja b. r. odbyło się w Zawoji w tartaku pierwsze zebranie organizacyjne tutejszych robotników tartacznych. Program Chrześć. Organizacyj zawodowych referował kol. Wład. Front z Suchej. Po referacie wywiązała się dyskusja, w której zabierali głos kol. Budzowski i Kostyra. Mówcy stwierdzili, iż nie tylko likwidują związek P. P. S., ale wszyscy powstępują do Ch. Związku Zawodowego i wypowiedzieli się za daniem kol. Frontowi pełnomocnictw do przeprowadzenia płac.

Drugie z rzędu zebranie odbyło się 10 czerwca pod przewodnictwem kol. Budrowskiego.

Z Krakowskiej Ch. Organizacji Służby domowej.

Zarząd Chrześc. Związku służby domowej w Krakowie przesyła nam następującą odezwę: Istniejąca od 6 lat Ch. Organizacja służby domowej w Krakowie, znana już jest ze swej działalności wszystkim prawie Koleżankom służącym, a uznaja ją także i pp. służbodawczynie, dowodem czego jest statystyka biura pośrednictwa służby, wykazująca w roku około 600 zgłoszeń o służbę. Dobór, jaki jest w biurze pośrednictwa pracy, a przytem minimalne opłaty, ściągają coraz to większą ilość służbodawczyń. To też w kłopocie są służbodawczynie żydówki, które z Chrz. Związku służby nie dostaną, a na rynku 1 i 15 nie mają żadnego doboru. Koleżanki znając działalność i opiekę swej organizacji zawodowej, garną się do niej coraz to więcej, gdyż znajdują nie tylko moralne poparcie, ale i poparcie swoich materjalnych interesów. Doznają skutecznych interwencji w razie zatargu z chlebodawczyniami, co się niestety często zdarza, gdyż pośród dzisiejszych chlebodawców jest dużo nowobogackich „pań“, które niedawno zdjęły kokardy i białe fartuszki, a dziś już z rondlem ani szczotką obchodzić się nie umieją. Niemniej nie umieją oceniać pracy i potrzeb służącej. Interwencji takich w ciągu ostatniego roku odbyło się około 100, z tych 73 korzystnych dla służących.

Związek służby ma własną kasę samopomocy, z której chorym lub pozostającym bez pracy, udziela w miarę możności zapomóg lub pożyczek. Ostatniemi czasy Związek postanowił ufundować sobie własny sztandar, na który zebrano już poważną sumę.

Praca niezmordowanie postępuje naprzód i kiedy obecnie jesteśmy u progu czasów normalnych, pomyślimy wkrótce o zrealizowaniu naszych pragnień, tj. założeniu własnego schroniska, gdzieby koleżanki słabe i bez służby miały możliwie wygodne pomieszczenie.

Koleżanki Służące!

Nadeszła chwila, na którą cierpliwie 6 lat czekałyśmy! Pomieszczenie na schronisko dla służby wyszukano i dano zadatek. Remont lokali, urządzenie i czynsz za pół roku zgóry pociągnie za sobą duże wydatki. Obliczano, iż wszystko razem wyniesie około 5 miljardów marek, t. j. **2.500 zł.** Organizacja kwoty tej nie posiada, a więc konieczna jest pomoc wszystkich! Tylko wspólnemi siłami możemy tworzyć wielkie rzeczy! **Schronisko dla służby, to wielka rzecz!**

Spieszcie zatem Koleżanki ze swemi oszczędnościami do Sekretarjatu przy ul. Potockiego 11, ile która posiada, czy złote czy grosze, składajcie pożyczkę na Schronisko za pokwitowaniem. Od pożyczki będzie policzony procent, a pożyczka po nowym roku 1925 zwrócona. Jest to pożyczka 6-cio miesięczna, niechże zatem każda Koleżanka wstrzyma się od kupowania rzeczy, bez których się może obejść i składa pożyczkę na Schronisko, gdyż lepszego celu dla ulokowania swych oszczędności nie znajdzie.

Koleżanki! Czekamy Waszej pomocy i wierzymy, że będzie ona owocna.

Komitet fundacji Schroniska.

---

wicach, Kozach, Sraconce, Hałcnowie i t. d. pod kierownictwo centrali w Łodzi. W podobny sposób dokonano w tym samym roku centralizacji Związku górniczego, którego siedzibą został Kraków. Do centralizacji innych związków, niestety, dotychczas nie doszło. „Tymczasowa Komisja“, nie mogąc przełamać rosnących z dnia na dzień trudności, rozwiązała się z początkiem czerwca 1923 r., przekazując dalsze dzieło unifikacji Zarządowi „Chrześć. Zjednoczenia zawodowego“ z siedzibą w Warszawie, powiększonemu o upełnomocnionych delegatów innych dzielnicowych central. „Polskie Zjednoczenie chrześć. Związków zawodowych“ z siedzibą w Krakowie, uznając uchwały z czerwca 1923 r., uchwaliło na Zjeździe w r. 1923 przystąpić do „Chrześć. Zjednoczenia zawodowego“ z siedzibą w Warszawie.

Na posiedzeniu Zarządu „Chrześć. Zjednoczenia zawodowego“, odbytem w dn. 27 maja b. r., wybrano specjalną Komisję, która w określonym terminie opracuje szczegółowy program unifikacji. W ten sposób po upływie lat pięciu kierownicy chrześć. Związków zawodowych powracają do uchwały Zjazdu krakowskiego z r. 1919. Mam przekonanie, że pięcioletnie doświadczenia, oraz usunięcie wielu dotychczasowych przeszkód, doprowadzi nareszcie do unifikacji naszego ruchu, tak koniecznej dla dobra robotnika i społeczeństwa.

Jan Puchałka, poseł.

Ze Świata.

POSIEW NIENAWIŚCI. Do czego doprowadza agitacja socjalistyczna i jakie wydaje owoce, pokazuje się z okazji zamachu soc. Javorka na kanclerza austrjackiego, ks. Seipla. W Gmunden towarzysze okazywali żywą radość po zamachu i żałowali, iż jeszcze nie skonał (nicht krepiert). Co smutniejsze, iż młodzież wychowana w socjaliźmie, okazała nie do uwierzenia zdziczenie. Np. uczennica 6 kl. w Judendorf-Seegraben zawołała, wchodząc do klasy: „Dobrze, iż takie bydlę drapieżne nareszcie skończyło“. Uczenica ta w „Towarzystwie przyjaciół dzieci“ (soc.) pełni rolę kierowniczki grupy. Podobnych kwiatków wychowania socjalistycznego notują wiele gazety w Austrji.

25-LECIE ZWIĄZKU CHRZEŚC. ROBOTNIKÓW DRZEWNYCH W NIEMCZECH. 25 lat upływa od chwili, gdy w r. 1899 powstał w Niemczech Związek chrześcijańskich robotników drzewnych. Pod wybornem kierownictwem S t e g e r w a l d a (późniejszego prezyd. ministrów) i K ö n i g b a u e r a związek w kilku latach stał się jednym z najsilniejszych w ruchu chrześcijańskim zawodowym w Niemczech i położył niemałe zasługi dla dobra robotników drzewnych. Z tego Związku wyszli najtęższi kierownicy chrześcijańskiego ruchu zawodowego.

Chrześcijański Związek robotników drzewnych w Polsce powinien na powyższym przykładzie czerpać otuchę, iż przy usilnej, pożytecznej pracy zdoła również osiągnąć duże wyniki i zjednoczyć tysiące pod swym sztandarem.

KOBIETY W LIDZE NARODÓW. W Lidze narodów, która ma swoją siedzibę w Genewie, pracują również kobiety i to nawet na odpowiedzialnych, samodzielnych stanowiskach. W obradach walnego zebrania Ligi narodów biorą udział delegatki kilku krajów, a mianowicie: Danji, Szwecji, Norwegji, Rumunji, Anglji i Australji. Sześć delegatek wymienionych krajów pracuje w komisji humanitarnej, która zajmuje się kwestjami takiemi, jak ochrona kobiet i dzieci, handel opjum, handel żywym towarem itp. Oprócz delegatek pracuje w biurach Ligi 150 kobiet. Kierowniczką bibjoteki jest Amerykanka, Florence Wilson. Dr Gertruda Dixen redaguje „Journal officiel“, wybitne stanowisko zajmują panie: Adamowicz i Montiano.

KONGRES NIEMIECKIEJ PARTJI SOCJAL. odbył się w miesiącu czerwcu w Berlinie. Kongres wypowiedział się przez usta przewodniczącego Welsa za zatrzymaniem walki klasowej.

KONGRES SOCJALISTYCZNEJ MIĘDZYNARODÓWKI ZAWODOWEJ obradował w b. m. w Wiedniu. Kongres uchwalił jednomyślnie rezolucję, iż robotnicy zorganizowani wszystkich krajów wypowiadają się przeciw wojnie, a w razie wybuchu wojny zastanawiają pracę we fabrykach amunicji i nie dopuszczą do przewozu transportu materjału wojennego i proklamują strajk generalny. (Polska doświadczyła w r. 1920 w czasie najazdu bolszewickiego, jak socjalizm międzynarodowy rozumie tę rezolucję).

KOMUNIŚCI ROSYJSCY zapowiadają wzmożenie agitacji za wywołaniem rewolucji światowej. V kongres bolszewickiej międzynarodówki, jaki odbywa się w Moskwie, przygotowuje nowy program i obmyśla sposoby opanowania świata. Kiedy z jednej strony rząd robotniczy w Anglji z Mac Donaldem na czele i nowy rząd we Francji z Herriotem głosi zbliżenie do bolszewików i nawiązanie z nimi stosunków, rząd w Norwegji tępi z całą srogością wszelkie objawy agitacji komunistycznej.

KANDYDATEM na prezydenta Stanów Zjedn. A. P. został ogłoszony dotychczasowy prezydent, Coolidge.

KRONIKA.

KONGRES Z. Z. P. W KATOWICACH. W Zielone Święta obradował w Katowicach kongres Zjednoczenia Zawodowego Polskiego (enpeerowskiego). Kongres uchwalił szereg wniosków i rezolucji organizacyjnych i gospodarczych. Żałować należy, iż tak poważna organizacja zawodowa dała się wciągnąć pod komendę Narodowej Partji Robotniczej, na czele której stoją tacy lewicowcy, jak prezes N. P. R. Popiel i inni. Nie wątpimy jednak, iż wreszcie dojdzie do porozumienia między Chrześcijańskiem Zjednoczeniem Zawodowem a Z. Z. P. dla dobra warstwy pracującej. Stanie się to wówczas, gdy Z. Z. P. zerwie związek z partją polityczną N. P. R.

ZJAZD POLSKIEGO ZWIĄZKU KOLEJOWCÓW odbył się w tym miesiącu w Katowicach. W obradach brało udział przeszło 200 delegatów z Polski. P. Z. K. prowadzi ciężką walkę z socjalistyczną organizacją kolejarzy, którzy przeszłego roku wywołali fatalny strajk. P. Z. K. cieszy się ogromną sympatją w społeczeństwie. Zjazd katowicki przyczyni się z pewnością do wzrostu organizacji, czego z serca życzymy.

ZWYCIĘSTWO ROBOTNIKÓW CHRZEŚCIJ. PRZY WYBORACH DO KAS CHORYCH. W ostatnich tygodniach odbyły się w paru powiatach województwa warszawskiego wybory do Kas chorych. Przy wyborach duże sukcesy odniosła lista chrześcijańskich robotników. I tak w **Żyrardowie** uzyskali chrześcijańscy robotnicy większość, mimo szalonej agitacji socjalistyczno-komunistycznej, w powiecie podmiejskim warszawskim (Błonie) wprowadzili chrześc. robotnicy 8 swoich kandydatów.

PROCES OSKARŻONYCH O WYPADKI LISTOPADOWE (wymordowanie ułanów polskich) toczy się przed ławą przysięgłych w Krakowie. Proces potrwa najmniej dwa miesiące. Oskarżonych bronią adwokaci z P. P. S., którzy wszelkimi sposobami starają się uniemożliwić spokojne rozpatrzenie sprawy. Jako jeden z głównych oskarżonych zasiada soc. Klemensiewicz, b. poseł, dziedzic wsi Sygneczów pod Wieliczką.

WRÓG LUDU PRACUJĄCEGO, Jan Stapiński, znany wichrzyciel ludowy, napadł w swojej gazetce „Przyjaciel Ludu“ na organizację chrześc. dróżników bez żadnego powodu i rzucił obelgę dróżnikom, iż biorą wysokie pensje, a na drogach nic nie robią. Położenie pracownika drogowego, szczególniej powiatowego, jest dobrze znane, (pobiera 30 mil. mies.) — mimo to ten dróżnik pracuje i spełnia po obywatelsku przyjęte obowiązki, ale musi potępić i napiętnować głupią, niczem nieuzasadnioną napaść p. Stapińskiego na związek dróżników. P. Stapiński pomieściwszy tą niecną napaść, pojechał sobie wygodnie do Ameryki, by tam od ludu polskiego wyłudzać dolary i konferować z odszczepieńczym Hodurem.

SEJM W WARSZAWIE staje się coraz częściej widownią karczemnych awantur, jakie wyprawiają komuniści (Królikowski, Łańcucki) i spokrewnieni z nimi posłowie z „Wyzwolenia”.

„GŁOS ZWIĄZKÓW CHRZEŚCIJAŃSKICH“. Zjednoczone Chrześcijańskie Związki zawodowe na Górnym Śląsku wydają własny organ, który dzielnie popiera ideę chrześcijańskiego ruchu zawodowego. „Głos” wychodzi w Katowicach jako miesięcznik, a z pomieszczanych w każdym numerze korespondencyj i zawiadomień widać, jak szybko rośnie i potężnieje młody ruch chrześcijańsko-zawodowy w województwie śląskiem. — (Adres: Katowice, ul. św. Jana 14).

„GLOS PRACY“. Grono osób, reprezentujących program chrześcijańsko-społeczny we Lwowie, rozpoczęło w maju wydawać pismo tygodniowe, mające być wykładnikiem myśli i ruchu Ch. Dem. na terenie Małopolski wschodniej. Pismo redagowane bardzo starannie i umiejętnie, mimo, iż służyć ma w pierwszym rzędzie ruchowi politycznemu, podaje jednak szereg wiadomości o ruchu chrześcijańsko-robotniczym w Małopolsce wsch. (Adres: Lwów, Gródecka 26).

KORESPONDENCJE.

Cieszyn.

ZGROMADZENIE KOŁA NIEKWALIFIKOWANYCH.

W dzień Wniebowstąpienia Pańskiego odbyło się tu zgromadzenie Koła Związku robotników niekwalifikowanych przy stosunkowo licznym udziale członków. Po zagajeniu przez prezesa Koła kol. Ogrodzkiego zabrał głos sekretarz okręgowy kol. Pysz z Białej, który w treściwych słowach omówił obecne położenie robotnika i przedstawił przyczyny powstania strejku robotników tkackich w Bielsku-Białej. O miejscowych sprawach organizacyjnych i społecznych mówił kol. Martinek, poczem w dyskusji zabierał głos cały szereg obecnych. Postanowiono wszelkiemi siłami dążyć do zorganizowania tych robotników, którzy stronią od organizacji, poczem zgromadzenie zakończono.

Skoczów.

Zgromadzenie chrześc. robotników w Skoczowie odbyło się w środę 4 czerwca w lokalu Sekretarjatu. Zagaił zebranie i witał zgromadzonych kol. sekretarz Głuszek. Referat o obecnej sytuacji robotniczej wygłosił kol. sekretarz Janusz z Bielska, przedstawiając zamach przemysłowców na obecne ustawodawstwo robotnicze (8 godz. dzień pracy, urlopy robotnicze i t. p.). W dyskusji nad referatem przemawiał kol. Głuszek, przedstawił trudne położenie robotników w Łodzi i na Śląsku Górnym, wrogie stanowisko przemysłowców do obecnego Rządu p. Grabskiego i wzywał wszystkich robotników do energicznej obrony ustaw robotniczych. Wkońcu kilku zebranych skarżyło się na urzędnika fabrycznego p. Firuzka z firmy „Bracia Heilpern“, który na każdym kroku widzi największego swego wroga w robotniku zorganizowanym. Lecz powinien p. Firuzek pamiętać, iż póty dzban wodę nosi póki się ucho nie urwie. Po omówieniu kilku spraw miejscowych, zebranie zakończono.

Z życia drożników powiatowych.

DRÓŻNICY W CIESZYŃSKIEM.

Drożnicy powiatu cieszyńskiego są dziś jednymi z najgorzej sytuowanych robotników na Śląsku Cieszyńskim. Pobierają oni zarobki miesięczne tak śmiesznie niskie, że doprawdy wierzyć się nie chce, by Panowie rządący w Wydziale dróg powiatowych, mogli na serjo wierzyć w to, iż drożnik cieszyński potrafi z tego zarobku utrzymać swoją rodzinę. Jak rażącem jest to pokrzywdzenie drożników pod względem płacy, niech świadczy następujący przykład: przed wielką wojną światową pobory drożników powiatowych równały się poborom drożników państwowych. Obecnie zarabiają u nas drożnicy państwowi przeciętnie 200 zł. miesięcznie, podczas gdy drożnik powiatowy po kilkudziesięcioletniej pracy otrzymuje zaledwie 30 zł. miesięcznie, a więc o wiele mniej, aniżeli przed wojną zarabiał. To też nic dziwnego, że wśród tych robotników w ostatnim czasie dało się zauważyć znaczne niezadowolenie na gospodarkę Panów z cieszyńskiego Wydziału drogowego, którzy na wszystko mają pieniądze, tylko nie na sprawiedliwe wynagrodzenie drożników. Sekretarjat cieszyński w myśl życzenia tychże drożników wystosował do Wydziału drogowego memorjał z żądaniem uregulowania poborów tej kategorji robotników i zdawałoby się, że serca kamienne Panów z Wydziału drogowego zmiękną na widok nedzy drożników, lecz omylono się tu bardzo. Pomimo, że już przeszło 6 tygodni minęło od czasu, kiedy wniesiono memorjał, to dotychczas Wydział drogowy nie uznał za stosowne, choćby odpowiedzieć na przedstawione mu żądania. Jak się dowiedzieliśmy, odnośny akt spoczywa sobie spokojnie na biurku pewnej instytucji finansowej, która z Wydziałem dróg powiatowych nie ma nic wspólnego. Otóż tak traktuje się sprawy robotnicze i potem żąda się, by nasi robotnicy mieli zaufanie do Władz i urzędów.

Odpowiedzi Redakcji.

Koło w Węg. Górce. Pismo nasze nie jest organem politycznem partji, tylko pismem zawodowym, przeto nie może pomieszczać sprawozdań o sytuacji politycznej. O ile nam wiadomo, od jesieni ma być wznowione wydawnictwo „Robotnik Polski“, tygodnik społeczno-polityczny.

Drukarnia „Głosu Narodu” w Krakowie.